Nr. 248. Śmigiel, niedziela 29 października 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 300.— mk., W agencjach miesięcznie 270 mk. Numer pojedyńczy 20 mk. niedzielny 30 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Baczność Emigranci!

Wyjazd górników do Poznania chcących emigrować do Francji **nastąpi dnia 6. XI. rb.** rano o godz. 5[30] z stacji kolejowej St. Bojanowo. Wszyscy zapisani i nowo zgłaszający zgłoszą się ostatecznie dnia 4. XI. rb. w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy, w Śmiglu (Strzelnica).

Do tego może emigrować 50% robotników niewykw., którzy nie przekroczyli 30 roku życia. Robotn. niżej lat 20 nie przyjmuje się. Warunki, jak w poprzednich ogłoszeniach.

Śmigiel, dnia 28. października 1922 r.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy
Hećka. Kierownik Urzędu.

Ogłosiłem!

STAROSTA
w z. Adamczak, sekr. pow.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Inwalidzi za ósemką!

W czwartek odbył się w Poznaniu zjazd znanych działaczy inwalidzkich, na którym stworzono Inwalidzki Komitet Wyborczy. Na czele tego Komitetu stanął znany ze swej gorliwej dla inwalidów, wdów i sierót pracy p. Stachecki.

Z biura tego komitetu otrzymaliśmy następujące komunikaty:

Rezolucja.

Zjazd działaczy inwalidzkich obywateli — wyborców, obradujący w Poznaniu dnia 26. bm. br. po głębokiem zastanowieniu się i szczegółowem rozpatrzeniu sprawy inwalidzkiej w łączności z położeniem ogólnem Polski, uchwala jednomyślnie co następuje:

Zważywszy, że ostatni rząd lewicowy w sprawie słusznego zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierót nic nie zrobił i że partje popierające go, jak Narodowa Partja Robotnicza, (lista nr. 7), Polska Partja Socjalistyczna, (nr. 2), Witosowcy (nr. 1), Tugutowcy (nr. 3), Stapińczycy (nr. 13), żydzi i Niemcy (nr. 16), rządu za to do odpowiedzialności nie pociągnęły.

Zważywszy, że dotychczasowy, lewicowy system rządzenia obniżył wartość naszego pieniądza i obniżył drożyznę a przez to najwięcej szkodził inwalidom i wdowom,

zważywszy dalej, po lewica, tworząc rządy opiera się zawsze na żydach i Niemcach i uniemożliwia przez to usunięcie z koncesji żydów i oddanie tychże koncesji inwalidom,

zebrani działacze inwalidzi uchwalają:

1. wydać hasło: Inwalidzi, wdowy i sieroty, głosujcie na listę nr. 8, (Chrześcijański Związek Jedności Narodowej),

2. stworzyć „Inwalidzki Komitet Wyborczy".

Inwalidzi: Stachecki Ludwik — Poznań, Główny Antoni — Jarocin, Tryumf Andrzej — Krotoszyn, Lisiewicz Wojciech — Wolsztyn, Jasiak P. — Kępno, Pawlak Leon — Gniezno, Grzempczak M. — Środa, Karamajski Stanisław — Września, Stanisław Organiściak — Poznań, Kiełczyński Antoni i Jezierski Wojciech — Bydgoszcz, Lisewski Stanisław — Pobiedziska, Braciszewski Józef — Żnin, Białkiewicz Antoni — Trzemeszno, Biskupski Wacław — Kościan, A. Bölm — Krobia, Andrzej Małach — Rogoźno, Stanisław Łajp — Strzałkowo, Józef Stern — Murowana Goślina, Kłosiński Jan — Wyrzysk, Koput Józef — Szamotuły, Dziennik Wacław — Poznań, wdowy wojenne J. Przyjemska, Ciesielska Michalina i Marja Janowska — Poznań, inwalida Franciszek Szott — Krośnia pod Zbąszyniem, Dziurleja Jan — Wronki, Borowczyk Franciszek — Starołęka, Mielcarek Michał — Poznań, Pawlak Józef — Żabikowo, Zieleński Kazimierz — Główna, Chrzanowski Stefan i Krajewski Wacław — Czarnków, Mierzyński Sylwester — Oborniki, Stachowiak Wojciech — Jarocin, Rumplewicz Józef — Poznań, Kuździowicz Leon — Wielichowo, Malecki Michał, — Fabianowo, Ograbisz Seweryn — Swarzędz, Modlikowski Jan — Chodzież, Kolasa Szczepan i Maciejeszczak Adam — Główna, Mechliński Stanisław i Korcz — Poznań.

Na mocy powyższej uchwały powstał „Inwalidzki Komitet Wyborczy" o następującym składzie: Stachecki Ludwik przewodniczący, J. Przyjemska sekretarka, Organiściak — Poznań, Główny — Jarocin, Pawlak — Gniezno, Biskupski — Kościan, Kiełczyński Antoni — Bydgoszcz.

Biuro Inwalidzkiego Komitetu Wyborczego mieści się w Poznaniu przy ulicy św. Marcina 37. Po wszelkie informacje, materjał agitacyjny itd. należy skierować się pod powyższym adresem.

Inwalidzki Komitet Wyborczy już rozpoczął pracę i przesłał nam następujący komitet:

Komunikat Inwalidzkiego Komitetu Wyborczego

do wszystkich kolegów inwalidów i koleżanek wdów w sprawie wyborów.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. jako instytucja bezpartyjna nie może zajmować się polityką i wdawać się we walkę wyborczą, która jest akcją wysoce polityczną. A jednak chwila wyborów ma dla życia i losu inwalidów, wdów i sierót pierwszorzędne znaczenie. Inwalidom, wdowom i sierotom nie może nie być obojętne, kto we walce wyborczej zwycięży i czy do steru Państwa dostaną się osoby lub grupy inwalidom i wdowom życzliwe czy też nieżyczliwe. A o charakterze rządu przyszłego decyduje wynik wyborów.

Widząc więc z jednej strony bezpartyjność Związku naszego, której naruszać nie wolno, a z drugiej strony niezmierną ważność wyborów dla nas, zwołali naczelni kierownicy ruchu inwalidzkiego na czwartek 26. bm. zebranie działaczy inwalidzkich, którzy uchwalili stworzyć „Inwalidzki Komitet Wyborczy", aby

1. rzesze inwalidów, wdów i sierót uświadomić o ważności wyborów i

2. wskazać inwalidom tą drogę, która najszybciej może doprowadzić do zaspokojenia potrzeb inwalidów, wdów i sierót i usunąć wołającą o pomstę do nieba krzywdę tych właśnie rzesz.

Po długich obradach i głębokiem namyśle postanowili delegaci ze wszystkich stron Wielkopolski jednomyślnie, wezwać wszystkich inwalidów, wszystkie wdowy i sieroty, aby

1. oddali głos swój jedynie na Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (lista nr. 8.)

2. starali się wszelkiemi siłami, aby lista ta (nr. 8.) wszędzie odniosła pełne zwycięstwo i

3. zwalczali, gdzie tylko nasunie się sposobność, wszystkie inne listy.

Do takiej uchwały doszedł zjazd działaczy inwalidzkich z następujących powodów:

1. Na liście nr. 8 kandyduje nasz kolega poseł Bigoński jak i inni inwalidzi w rozmaitych okręgach Polski. Solidarność inwalidzka i wierność dla posła Bigońskiego, który był nam zawsze wierny druhem i obrońcą, który razem z nami ramię przy ramieniu walczył o sprawiedliwość i usunięcie wyrządzanych nam krzywd, wymaga, aby każdy inwalida, każda wdowa i sierota w dniu wyborów oddali głos na listę, na której mamy nazwisko posła Bigońskiego, na listę nr. 8.

Zdradą byłoby i niewdzięcznością gdybyśmy tego nie zrobili.

2. Nie ulega żadnej wątpliwości, że obecny rząd jest lewicowy, popierają go bowiem Witosowcy, Tugutowcy, enperowcy, socjaliści (P. P. S.), Stapińczycy, Niemcy i Żydzi. Nie ulega równocześnie wątpliwości że z wyjątkiem rządu Witosa żaden rząd nie zaniedbywał sprawy inwalidzkiej tak bardzo jak obecny. Za rząd odpowiedzialni są ci, którzy go popierają, a więc — lewica. Poparcie więc tej krzywdzącej nas lewicy naszymi głosami równałoby się całowaniu ręki naszych krzywdzicieli. Za lewicą a więc listami 1, 2, 3, 5, 7 i 16 inwalidzi absolutnie pójść nie mogą. Pozostaje nam więc tylko ósemka.

3. Gdyby grupy narodowe nie uzyskały przy wyborach większości rządziłaby w Polsce w dalszym ciągu lewica, zasilona przez Niemców i żydów. Bez poparcia tych obcych narodowości większość lewicowa będzie w przyszłym niemożliwa. Jak szkodliwym zaś jest i będzie dla naszej sprawy inwalidzkiej, rząd opierający się p. i. na żydach, o tem świadczy fakt, że inwalidzi i wdowy nie mogą otrzymać koncesji, znajdujących się w rękach żydowskich.

4. Skarb jest rzekomo pusty i na wykonanie ustawy inwalidzkiej nie ma pieniędzy. Równocześnie czytamy jednak w gazetach, że na enperowskie uzdrowisko w Powidzu dało Ministerstwo Ochrony Pracy i Opieki Społecznej, na którego czele stoi mąż zaufania N. P. R. p. Darowski 50 milj. marek pożyczki, że na pomoc rolną w powiecie garwolińskim, siedzibie Witosowca p. Osieckiego Skarb dał 10 miljonów marek, że na jakąś tam lewicową kooperatywę wyznaczone dalsze kilkadziesiąt czy nawet sto miljonów marek. Na uzdrowiska, kooperatywy i pomocy rolne panowie z lewicy umieją się starać o pieniądze. Że inwalidzi, wdowy i sieroty przy braku zaopatrzenia dostatecznego z głodu umierają, o to się ci panowie przedstawiający się jako obrońcy biednych i upośledzonych nie kłopocą.

Powyższe i cały szereg innych jeszcze powodów skłoniły zebranych do wydania hasła:

Inwalidzi, wdowy i sieroty głosujcie na listę nr. 8, (Chrześcijański Związek Jedności Narodowej), którego kandydaci zobowiązali się na piśmie, że w przyszłym Sejmie i w Senacie domagać się będą stanowczo natychmiastowego wykonania ustawy inwalidzkiej.

To, że na tej liście figuruje także nazwisko naszego kolegi posła Bigońskiego, daje nam dostateczną gwarancję, że wybrani z listy nr. 8, posłowie i senatorowie zobowiązanie wypełnią.

Koledzy! Inwalidzi, wdowy i sieroty!

Hasło padło. Głosujcie solidarnie na listę nr. 8. Pokażcie solidarnie naszą siłę i naszą wolę. Zaprzągnijcie się natychmiast do pracy, chodźcie od domu do domu i agitujcie za ósemką. Niechaj wiedzą i widzą ci, co się o nas i dzieci nasze nie troszczyli, że jesteśmy potęgą, i że ta strona, na którą rzucimy głosy i siły nasze, zwycięży!

Do pracy dla dobra Ojczyzny i wszystkich, którzy w niej cierpią!

Niech żyje solidarność inwalidów i wdów
Precz z obłudną lewicą!
Precz z listami nr. 1, 2, 3, 5, 7 i 16!
Niech żyje nasza ósemka!

Inwalidzki Komitet Wyborczy.

Ludwik Stachecki, J. Przyjemska i Organiściak — Poznań, Główny — Jarocin, Pawlak — Gniezno, Biskupski — Kościan oraz Kiełczyński — Bydgoszcz.

W sprawie podróży ks. patrona Adamskiego do Ameryki.

Na całym szeregu wieców przedwyborczych podnosi się zarzuty przeciwko Ks. Patronowi Adamskiemu, jakoby podczas pobytu w Ameryce zebrał był fundusze dolarowe i ze zużycia tych funduszów sprawy nie był zdał. Wobec tego, że Ks. Patron Adamski jest równocześnie Kuratorem Banku Związku Spółek Zarobkowych i że podróż do Ameryki odbył w charakterze delegata banku naszego, uważamy wyświetlenie sprawy tej w interesie banku za konieczne i oświadczamy co następuje:

Ksiądz Patron Adamski odbył na czele delegacji Banku Związku Spółek Zarobkowych w roku 1919/20 do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki podróż, która miała na celu wzmocnienie kapitału akcyjnego Banku Związku kapitałami społeczeństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych; zebrane kapitały miały być zużyte na uprzemysłowienie kraju, wykupienie przedsiębiorstw z rąk obcych i danie zarobku tysiącom robotników.

Dzięki usilnej pracy Księdza Patrona Adamskiego zdołała delegacja Banku Związku sprzedać w Ameryce za ca. 1.000.000 dolarów akcji Banku Związku. Akcje znajdują się już od dawna w posiadaniu akcjonarjuszów amerykańskich, a cena kupna za akcje wpłynęła do ostatniego dolara do Banku Związku Spółek Zarobkowych.

W uznaniu zasług około zdobycia jednego miljona dolarów dla banku na cele uprzemysłowienia kraju, Bank Związku przeznaczył do dyspozycji Księdza Patrona Adamskiego 3.000.000 mk., które Ksiądz Patron przekazał na cele Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Mieczkowski. Fr. Rynarzewski. S. Samulski. T. Adamczewski. St. Kucharski.

Przed wyborami w Anglji.

Król angielski zwołał Tajną Radę królewską i podpisał dekret, rozwiązujący stary parlament, zwołując równocześnie nowy parlament na 20 listopada.

Forma tego dekretu wywołała wielkie wrażenie, albowiem od proklamacji niepodległości Irlandji jest on pierwszem dokumentem wydanym w tej formie.

„Matin“ podaje rozmowę swego korespondenta londyńskiego z lordem Derby, który uchodzi za zdecydowanego przyjaciela Francji. Lord Derby wychodzi z założenia, że Francji przyznane być muszą szczególne względy z uwagi na to, że należą się jej znaczne sumy reperacyjne, potrzebne na odbudowę zniszczonych prowincyj. Uchwała komisji reperacyjnej winna zmusić Niemcy do przyznania, że mocarstwa, gotowe są pomoc Niemcom, ratując je w ten sposób od katastrofy. Moralne zobowiązanie, które w takim razie zaciągnęłyby Niemcy wobec całego świata, skłonią rząd i lud do dotrzymania przyrzeczeń.

Co się tyczy stosunku Anglji i Francji — oba te kraje winny działać w ścisłem porozumieniu i zaniechać wzajemnych podejrzeń i żalów. Lord Derby jest zawsze szczerym przyjacielem Francji, jest jednak również przedewszystkiem patrjotą angielskim. Wobec tego nikt nie może wymagać odeń, aby działał wbrew interesom swego kraju.

Bonar Law ogłosił swój manifest wyborczy, który jest zarazem manifestem partji konserwatywnej. Bonar Law oświadcza w nim: Naród potrzebuje przedewszystkiem spokoju i utrwalenia stosunków tak na wewnątrz jak i na zewnątrz. We wszystkich sprawach zagranicznych rząd zamierza kroczyć najprostszą drogą i wypełnić przyjęte zobowiązania. Jest on jednak stanowczo zdecydowany nie rozszerzać zobowiązań angielskich, a nawet gdyby się nadarzyła sposobność, jest zdecydowany je ograniczyć. Tylko współdziałając z Francją i innymi sprzymierzeńcami może Anglja oczekiwać rozwiązania istniejących ważnych problemów. Bonar Law spodziewa się, że rokowania w sprawie uregulowania kwestji wschodniej doprowadzą do prawdziwego i trwałego pokoju. Głównem zadaniem nowego rządu będzie udzielenie Lidze Narodów pełnego i istotnego poparcia. Utrzymanie przyjaźni i porozumienia ze St. Zjedn. musi być pierwszym celem polityki angielskiej. Dalej do głównych zadań rządu angielskiego należy też ratyfikacja układu z Irlandją.

Premjer Bonar Law udał się do Glasgowa, gdzie wygłosił od dawna już zapowiedzianą mowę. Podkreślił on konieczność przywrócenia powszechnego pokoju, co zdaniem jego da się osięgnąć przez wypełnienie przyjętych zobowiązań. Wyraził się, że rokowania w sprawie kryzysu na wschodzie przyniosą długotrwały pokój. Przyjaźń z Ameryką musi być oparta na ideałach rasowych i na zawartym niedawno braterstwie broni. Politykę zagraniczną Wielkiej Brytanji będzie prowadził w ścisłem porozumieniu z rządami dominjów i Indyj. Rząd pragnie pokojowego i racjonalnego rozwoju Indyj. Premjer wyraził się bardzo optymistycznie o przyszłym rozwoju przemysłu angielskiego, który nadaje strukturze państwowej poważne znaczenie. Wiele uwagi wymaga brak pracy. Poświęci on tej sprawie specjalną konferencję z dominjami i kolonjami.

Na postawę jaką zająłem wobec gabinetu Lloyd George'a — oświadczył pomiędzy innemi Bonar Law — nie wpłynęły żadne korzyści osobiste. Uczyniłem tylko swój obowiązek. Rezultatem tego jest, że partja konserwatywna przystąpi do wyborów jak partja niezależna. Partja konserwatywna zachowa dalej swój uczciwy sposób myślenia. Naturalnie dąży ona do osiągnięcia zwycięstwa. Najbliższym celem moim jest uzyskanie zaufania wyborców.

Przyczyny upadku p. Lloyd-George'a.

Wszyscy Czytelnicy nasi zaznajomili się z polityką i nazwiskiem Lloyd George'a, więc nie od rzeczy będzie, skoro przytoczymy tutaj korespondencję „Kurjera Poznańskiego“ o przyczynie jego upadku.

Konserwatyści angielscy spostrzegli się wreszcie, że rządy radykała socjalizującego, jakim jest p. Lloyd George, nie wychodzą im na zdrowie i postanowili wystąpić z koalicji rządowej, podtrzymującej premjera. A ponieważ w koalicji tej stanowili $^4/_5$, przeto nic dziwnego, że p. Lloyd George odrazu się obalił.

Jakie są przyczyny jego upadku? Jest ich wiele. Podkreślimy tu tylko główniejsze.

Polityka wobec Francji. Na Konferencji Pokojowej p. Lloyd George nie dopuścił do tego, aby w Nadrenji stworzono niezależną republikę pod auspicjami Ligi Narodów, któraby jednocześnie zabezpieczyła granicę francuską i pozwoliła się Francji rozbroić. Natomiast w dwa lata potem rządowi p. Briand'a zaofiarował p. Lloyd George pakt, gwarantujący Francji pomoc angielską na wypadek, gdyby Niemcy zaatakowali obecne granice francuskie, ale wzamian żądał od Francji poparcia angielskiej polityki wobec Rosji w sprawie odszkodowań. Naiwny p. Briand gotów już był ów „pakt“ podpisać, ale go obalono i na jego miejsca przyszedł p. Poincaré.

Gdyby pozostawiono u władzy p. Briand'a, to p. Lloyd George'owi udałoby się przykuć Francję do jej granicy zachodniej, uzależnić jej bezpieczeństwo od Anglji i uniemożliwić jej wszelką obronę w grze dyplomatycznej na innych frontach. Ale to mu się nie udało. Zaś p. Poincaré postawił takie warunki dodatkowe, że p. Lloyd George wolał schować swój pakt do kieszeni. W rezultacie bowiem ów pakt nic Francji nie gwarantował. Wojska francuskie stoją dziś na prawym brzegu Renu i za lat 15 też tam będą pewnie stały. Cóż więc Francji przyszłoby z tego, że p. Lloyd George gwarantowałby jej przez owe lat 15 granice, to znaczy linję, leżącą o 200—300 kilometrów poza obecną linją okupacji?

Polityka wschodnia. Na Konferencji Pokojowej p. Lloyd George ułożył sobie następujący plan polityki wobec Turcji: Konstantynopol i cieśniny zneutralizować i oddać pod zarząd Ligi Narodów; Trację, Gallipoli i Smyrnę z hinterlandem dać Grecji; południowe wybrzeże Azji Mniejszej z Adalją i dużym hinterlandem dać Włochom w formie mandatu; stworzyć Państwo Ormiańskie, nad którem mandat objęłyby Stany Zjednoczone; Francji dać mandat nad Cylicją i kawałkiem syryjskiego wybrzeża; w Palestynie stworzyć „home“ dla żydów; wreszcie z Syrji, Mezopotamji i Arabji powtórzyć państwa „niezależne“ pod mandatem angielskim. Był to więc plan podziału Turcji, podziału starego i kulturalnego narodu w pełnym XX. wieku!

Turkom pozostawionoby zaledwie środkową część wyżyny mało-azjatyckiej z Angorą. Cały ten plan wziął przecież w łeb. Wszystko, co jest etnograficznie tureckie, znajduje się dziś w rękach zwycięskich Turków, wszystko, za wyjątkiem Czanaku, Konstantynopola i Tracji, ale tylko do czasu. Dlaczego polityka p. Lloyd George'a się nie udała? Bo jej nie poparła Francja, która do zbrodni podziału Turcji ręki przykładać nie chciała.

Rezultat jest taki, że tym europejskim mężem stanu, który ma dziś na Kemala-Paszę wpływ decydujący jest p. Poincaré.

Polityka rosyjska. Wojna i jej skutki sprawiły, że handel zagraniczny angielski zmalał, a w fabrykach i w portach zaczęły się gromadzić zapasy; potem fabryki zwolniły tempo produkcji i w Anglji wybuchło niebywałe dotąd bezrobocie, albowiem w roku zeszłym około 2 miljonów ludzi było bez pracy. Naiwny i mistyczny p. Lloyd George, popychany niewątpliwie przez zamaskowanych przyjaciół semickiego zakonu rządzącego dziś Rosją, zwrócił swe oczy na ten wielki kraj i zaczął deklamować na temat ile to surowców i ile zboża Rosja dostarczyć może głodnej Europie, a ile to gotowego towaru pochłonąć może rynek rosyjski. Francja zawsze sceptycznie się do tych złudzeń odnosiła i wykazywała, że choć Rosja jest ogromna i z natury bogata, to przecież trzeba będzie szeregu lat pracy i miljardów wydatku, aby Europa miała z Rosji pożytek.

No i doszło do konferencji w Genui, a potem w Hadze. I okazało się, że Francja ma rację, bo bolszewicy po to tylko wysunęli czynnik rosyjski w „gospodarczej odbudowie Europy“, aby uzyskać od tej Europy uznanie „de jure“, a więc moralne upokorzenie się przed ich rewolucją, oraz pożyczkę, a więc materjalne dopomożenie owej rewolucji... Ani jednego, ani drugiego Europa bolszewikom bez poważnych i istotnych gwarancyj z ich strony dać nie mogła. To było do przewidzenia. Przewidział to p. Poincaré. Ale nie przewidział p. Lloyd Georege.

Już z tego krótkiego rzutu oka na trzy dominujące zagadnienia polityczne Europy współczesnej widzimy, że p. Lloyd George poniósł porażkę w swojej polityce wobec Francji, wobec Rosji i wobec Turcji. A jeżeli tak długo utrzymał się u władzy, to dlatego, że dał Anglji zwycięstwo. Podobnie i Clemenceau dał je Francji, ale nie było ono tak kompletne, jak angielskie i dlatego Clemenceau prędzej upadł od Lloyd George'a.

Upadł przecież i Lloyd George. Tak jak Metternich po Traktacie Wiedeńskim (1815), jak Bismarck po Traktacie Frankfurckim (1871), tak Lloyd George po Traktacie Wersalskim był dominującą osobistością w Europie. Ale zarówno dzieło Metternicha, jak i dzieło Biskmarcka zostało rozsadzone przez rewindykacje uciśnionych narodów.

Głos urzędnika państwowego

Drożyzna, szalejąca bez jakiegokolwiek hamulca w Wielkopolsce, przybrała obecnie katastrofalne rozmiary. Orgje najniesumienniejszej spekulacji i wyzysku, jakie się obecnie w byłym Zaborze Pruskim odbywają, są bezprzykładne.

Wielkopolska jest dzisiaj najdroższą ze wszystkich dzielnic Polski, a takie miasto, jak np. Bydgoszcz jest najdroższem z miast w Polsce. W porównaniu z Wielkopolską, a w szczególności z miastami, w których urzędnicy państwowi mają równe uposażenie, jak w Bydgoszczy, t. j. z temi miastami w Małopolsce, które należą również do drugiej klasy dodatku drożyźnianego, artykuły żywnościowe są tutaj od 50—350 proc. droższe.

W szczególności mięso stało się w Wielkopolsce artykułem luksusowym, a dla urzędnika państwowego, zwłaszcza utrzymującego rodzinę, wręcz niedostępnym. To też urzędnik Wielkopolski — o wyjątkach dobrze sytuowanych nie mówię — musi się obywać bez tego podstawowego dla pracownika umysłowego artykułu żywnościowego i nawet wyższy urzędnik, posiadający choćby tylko średnią rodzinę, może sobie najwyżej 2 — 3 razy na miesiąc pozwolić na ten specjał. A jeśli drożyzna mięsa wzrastać będzie nadal w tak szalonem tempie, to mięso zniknie wogóle z kuchni urzędnika w Wielkopolsce.

Jak to jest możliwem, żeby w jednem Państwie istniały tak znaczne różnice w cenach najniezbędniejszych artykułów, jest tajemnicą dla piszącego. Jeśli jednak władze są tak nieudolne, że tolerują w Wielkopolsce ten otwarty rozbój i nie mają siły, aby ukrócić cugle niesumiennym lichwiarzom, to przynajmniej powinny choć częściowo złagodzić los urzędników przez przyznanie dla Wielkopolski, a w szczególności dla tych „szczęśliwych“ miast, gdzie jest sankcjonowany bandycki wyzysk, jak np. w Bydgoszczy, specjalnych dodatków, jakie egzystują pod formą dodatków kresowych na Górnym Śląsku i Kresach Wschodnich, gdzie zresztą jest o wiele taniej niż w Wielkopolsce.

Dzisiaj jednak panują pod tym względem nienaturalne wprost stosunki, tak że np. w takim Czortkowie w Małopolsce Wschodniej, gdzie artykuły spożywcze, a w szczególności mięso, tańsze są do 300 proc. aniżeli w Bydgoszczy, urzędnicy państwowi mają o 20 proc. wyższe (!) pobory. Trudno przypuścić, by władzom centralnym nie było wiadome, że stopa życiowa urzędnika w Wielkopolsce jest znacznie droższa, aniżeli w Małopolsce.

Nie należy przytem zapominać, że ogromna większość urzędników w Wielkopolsce, zwłaszcza z wyższem wykształceniem, pochodzi z Małopolski, ze stron, które uległy zniszczeniu wojennemu, i że przeważna część tychże urzędników jest mniej lub więcej dotkliwie poszkodowana. Pracownicy państwowi w Wielkopolsce służą przecież tak samo jednej ojczyźnie, i tak samo są gorącymi patrjotami, jak ich koledzy na wschodniej rubieży, poświęcając wszystkie swe siły służbie publicznej. Wyrwani ponadto w ogromnej swej części z swych rodzinnych stron, muszą pracować wśród nie zawsze zbyt przyjaznego środowiska, wśród odmiennych stosunków i warunków życiowych, o wiele cięższych, jak gdzieindziej.

Nadużywanie haseł patrjotycznych jedynie wobec jednej warstwy społeczeństwa, od której się żąda samozaparcia się i poświęcenia całego swego jestestwa służbie publicznej przy równoczesnem zezwalaniu na panoszenie się rzeszy multimiljonerów i miljarderów, których bezwstydne praktyki paskarsko-lichwiarskie przyprawiają o nędzę rodziny urzędnicze, jest w wysokim stopniu zgubne dla samego państwa. Nędza bowiem, wśród jakiej wegetują urzędnicy wielkopolscy, osłabia ich organizm, co z natury rzeczy zmniejsza wydatność ich pracy, a wreszcie zniechęca urzędników wogóle do pracy. Nędza, a w szczególności niedożywianie, powoduje dalej charłactwo dzieci klasy urzędniczej, a przecież w interesie państwa, bez względu na to, które stronnictwo stoi u steru, leży wychować zdrową młodą generację, boć ostatecznie Polska potrzebować będzie kiedyś zdrowej i światłej inteligencji.

W końcu podnieść należy, że urzędnicy w Wielkopolsce, za to, że mają najcięższe w Polsce warunki egzystencji i że przeważna ich większość dosłownie głoduje, muszą jeszcze opłacać horendalnej wysokości podatki komunalne w formie dodatków do państwowego podatku dochodowego (w Bydgoszczy 750 proc.), od podatków zaś takich koledzy ich w Małopolsce i w byłej Kongresówce są w zupełności zwolnieni.

Jeśli Wielkopolska z jakiejś niezrozumiałej dla zdrowo myślącego Polaka racji stanu musi nadal być wydana na łup niepraktykowanego nigdzie indziej w takim natężeniu paskarstwa i otwartego rozboju, to przynajmniej należałoby uwzględnić stosunki, wśród których urzędnik musi staczać w Wielkopolsce tak ciężką walkę o byt. A więc należałoby częściowo podwyższyć jego uposażenie, częściowo zorganizować stały przywóz (np. dla kooperatyw urzędniczych) środków spożywczych, przedewszystkiem mięsa, tłuszczów i jaj z tych szczęśliwych stron Polski, gdzie nawet urzędnik państwowy nie zaznaje głodu. Pieniędzy na to znajdzie się aż nadto, trzeba tylko umieć i chcieć sięgnąć trochę głębiej do przepastnych kieszeni tych, którzy na nędzy miljonów porobili zawrotne fortuny.

Dr. Alfred Janowski
Sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

Ku czci poległych żołnierzy.

Doroczny dzień Zaduszny jest dla katolika zawsze dniem poważnego nastroju i budzi w jego sercu szlachetniejsze uczucia. Z okazji zbliżania się dnia Zadusznego korzysta Zarząd Polskiego Żałobnego Krzyża, aby odświeżyć pamięć poległych za Ojczyznę braci, polecić ich dusze modłom, a ich groby troskliwej opiece społeczeństwa.

Ze składek zebranych w roku ubiegłym uporządkował Zarząd Okręgowy Polskiego Żałobnego Krzyża na Poznańskie 1885 grobów poległych i zmarłych żołnierzy i obsadził je bluszczem. Ustawił krzyże na 1340 grobach w następujących miejscowościach: W Poznaniu, Gnieźnie, Pleszewie, Koźminie, Międzychodzie, Grodzisku, Ostrowie, Nowej Wsi, Zbąszyniu, Rawiczu, Szamotułach, Witkowie, Jarocinie, Wolsztynie, Buku, Skalmierzycach, Wrześni, Śremie, Lesznie, i na cmentarzach obozowych w Strzałkowie i w Szczypiornie.

Na przeważnej ilości tych krzyżów utrwalono nazwiska zmarłych. Na ogrodzenie i uporządkowanie cmentarzy w Poznaniu, Lesznie, Gnieźnie i Nowejwsi-Zbąszyń udzielono subwencji, wykończono projekt nowego cmentarza garnizonowego w Poznaniu i wykonano projekty na pomniki dla poległych żołnierzy. Prace te zdołał Polski Żałobny Krzyż wykonać tylko dzięki ofiarnej pomocy społeczeństwa, które kwestę ubiegłego roku przeprowadzoną, poparło chętnie i wydatnie. Ponieważ działalność Polskiego Żałobnego Krzyża nie jest ukończona i znaczna ilość grobów oczekuje do uporządkowania, apelujemy i w tym roku do społeczeństwa o pomoc pieniężną.

W tym celu odbędzie się za zezwoleniem władz państwowych w dniach od 1 do 8 listopada br. ogólna kwesta na groby dla poległych i zmarłych żołnierzy. Wiel. XX. Proboszczów upraszamy o łaskawe zorganizowanie kwesty w swoich parafjach i odesłania zebranych ofiar do kasy arcybiskupiej w Poznaniu.

Zarząd Okręgowego Polskiego Żałobnego Krzyża.

(—) Szmytkowski, por. u. w. i sekretarz.
(—) Biskup Łukomski, przewodniczący.

Kuratorjum O. Sz. P. Wydział I. Prezydjalny. Do P. inspektorów Szkolnych.

(Komunikat urzędowy z ostatniej chwili).

Nawał pracy obrachunkowej i asygnacyjnej wzmagający się w miarę wzrostu drożyzny i spowodowanych przez nią zarządzeń Ministerstwa Skarbu, doprowadził do tego, że już od pewnego czasu ilość urzędników, zatrudnionych po biurach rachunkowych Kurt. O. Sz. P. okazała się niewystarczającą.

To też z przykrością stwierdzić muszę, iż zachodzi obawa, iż nie wszystkie Kasy Skarbowe otrzymają na czas asygnacje poborów listopadowych.

Wobec tego upraszam dotkniętych taką zwłoką Nauczycieli o zaufanie do gorliwości i dobrej woli urzędników rachunkowych Kuratorjum, którzy dokładają i dołożą wszystkich starań, aby ewentualnie zwłoka w wypłacie poborów była jaknajmniejszą.

(—) Bernard Chrzanowski, Kurator.

Ogłosiłem!

Chrzan, pow. inspektor szkolny.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Narcyza, Euzebji
Jutro: Zenobjusza m.
Wschód słońca 6,44, zachód 16,38.
Długość dnia 11,08. Ubyło 7,05.

Z Czerwonego Krzyża. Związki inwalidów pow. śmigielskiego mogą się zgłosić do Czerw. Krzyża w Śmiglu po przydział wełny po następ. cenach:

za 1 kg. wełny	1. gat.	20.000,—	marek
„ „ „ „	2. „	16.000,—	„
„ „ „ „	3. „	11.000,—	„
„ „ „ „	4. „	10.000,—	„
„ „ „ „	5. „	6.000,—	„
„ „ „ „	6. „	5.000,—	„

Zgłoszenia przyjmuje do 1. listopada 22 r. P. Łukomska przewodnicząca.

Obrady nad uposażeniem urzędników. W Min. skarbu toczą się obrady nad nową tabelą płac, przewidzianą w ustawie o uposażeniu urzędników i niższysh funkcjonarjuszów państwowych. Tabela ta podczas narad została poddana ponownej rewizji i ma ulec dużym zmianom.

Nowa podwyżka cen tytoniu. „Kurjer Polski“ podaje, że z dniem 1 listopada ceny papierosów zostaną podwyższone o 60 procent, tytoniu o 57 procent od cen obowiązujących. Obecnie w związku z tem panuje na rynku tytoniowym znaczne ożywienie.

15000 rodzin żydowskich wydalonych z Węgier. Dzienniki budapeszteńskie donoszą, że przeszło 15000 żydowskich rodzin wydalono z Węgier. Są to ci żydzi, którzy nie mają obywatelstwa węgierskiego.

Jest rzeczą godną uwagi, że dwaj żydzi, którzy także w publicznem życiu od wielu dziesiątków lat odgrywali na Węgrzech wielką rolę, a mianowicie; znany budapeszteński radca miejski, Gustaw Ehrlich i przewodniczący budapeszteńskiej ortodoksyjnej żydowskiej gminy religijnej, Henryk Zucker, otrzymali od policji wezwanie, aby opuścili Węgry.

Poseł Vaszony interweniował w tej sprawie u prezydenta ministrów hr. Bethlena, ale interwencja ta nie dała żadnego wyniku. Jak słyckać, 15.000 rodzin żydowskich, liczących około 60.000 osób, zamierza z Węgier schronić się do Polski.

Zgon ostatniego austr. komend. twierdzy krakowskiej. W sanatoryum w Gracu umarł w 67 r. życia Zygmunt hrabia Benigni Hüldenberg, b. generał austrjacki, ostatni komendant twierdzy krakowskiej. On to został w dniu 1 listopada 1918 r. wezwany wraz z austr. pułk. Zimmermannem do biura prez. Federowicza w magistracie przez posła Aleksandra hrabiego Skarbka, który zażądał oddania władzy nad miastem, w ręce władzy Polskiej. Z płaczem oddał szablę hr. Benigni posłowi Skarbowi, to samo uczynił szef sztabu twierdzy pułk. Zimmermann. Z początku obaj stawili słowny opór i zasłaniali się przysięgą, ale pod naciskiem posła Skarbka i zagrożeniem im aresztowaniem z płaczem zgłodzili się z ich tragicznym losem, Benigni bardzo rzewnie płakał, Zimmerman uczynił to z względnym spokojem. Pertraktacje trwały blisko godzinę.

Boże coś Polskę.

Przerobił Feliks Bobowski.

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją zasłaniał tarczą Swej opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały:
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyzny wolność zachowaj nam Panie!

Ty, któryś wreszcie wzruszon jej wiernością
Dla spraw narodu i dla wiary świętej, [złościom,
Zgniótł przemoc wrogów, kładąc kres ich
Przeszło wiekowe zerwał Polski pęty;
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyzny wolność zachowaj nam Panie!

Boże, którego ramię sprawiedliwe
Trzech wrogów Polski potęgę skruszyło,
Strofuj narody ziemi polskiej chciwe,
Zachowaj wiecznie odkupienia dzieło!
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyzny wolność zachowaj nam Panie!

Serdecznie wdzięczni za wolność wróconą
Błagalne głosy wznosimy ku Tobie:
Miej w Twej opiece Polskę odrodzoną,
Na zawsze połóż kres Polski żałobie:
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyzny wolność zachowaj nam Panie.

Za krew obficie laną bohaterów,
Za zniweczone tysiączne chudoby,
Za jęki z więzień, katusze Sybirów
I za krociowe w polach bitwy groby
Racz Swe okazać, Boże zmiłowanie:
Ojczyzny wolność zachowaj nam Panie!

Wróć nowej Polsce świetność starożytną,
Użyźniaj pola, spustoszone łany,
Niech szczęście, pokój, na nowo zakwitną
Od głodu, moru, chroń lud Ci oddany
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyzny wolność zachowaj nam Panie!

Toruń w wrześniu 1922.

Telegramy.

Pożyczka złota.

Warszawa, 27. 10. (A. W.) Jak donosi „Przegląd Wiecz.“ rozdział obligacyj pożyczki złotej został już w całym prawie jej zapasie równomiernie przeprowadzony na wszystkie okręgi państwa. W Warszawie zakupiło wielką ilość pożyczki częściowo do rozsprzedaży 20 banków. P. K. K. P. rozesłała obligacje do 30 miast prowincjonalnych do swoich oddziałów i oddziałów banków. Oprócz tego otrzymały obligacje dyrekcje pocztowe P. K. O. i wszystkie Izby skarbowe. Główna i jednolita propaganda pożyczki rozpocznie się niebawem a w Warszawie już w dniu jutrzejszym.

Przyjęcie dla Episkopatu.

Warszawa, 27. 10. (A. W.) Wczoraj prezydent min. podejmował śniadaniem episkopat polski oraz ministrów, biorących udział w konferencji w sprawie stosunku państwa polskiego do kościoła katolickiego.

Amerykański pomnik wdzięczności.

Warszawa, 27. 10. (A. W.) Na zebraniu komitetu budowy pomnika wdzięczności dla Ameryki ustalono ostateczny program uroczystości, która rozpocznie się 29. 10.

Nota polska do Ukrainy sowjeckiej.

Warszawa, 27. 10. (A. W.) Rząd polski wystosował do rządu Ukrainy sowjeckiej notę z protestem przeciwko udowodnionemu współudziałowi tego rządu w wichrzeniach, dokonywanych na terenie Małopolski Wschodniej. Nota zredagowana jest w tonie stanowczym i energicznym.

Oddziały pocztowe na Kresach.

Warszawa, 27. 10. (A.W.) Min. poczt i telegrafów w ostatnich czasach zwróciło baczną uwagę na sprawy pocztowe na Kresach wschodnich. Pragnąc uczynić zadość miejscowym wymaganiom Min. otwiera stale nowe urzędy i agendy pocztowe. Ogółem otwarto dotąd 91 nowych oddziałów pocztowych.

Hajdamacy hulają!

Warszawa, 27. 10. W Wschodniej Małopolsce pojawiły się znów bandy.

W powiecie Sochalskim grasowała banda złożona z 8 ludzi. W Baranich Przetokach spotkała ona 2 posterunkowych. Po $1\frac{1}{2}$ godz. wymianie strzałów zabili posterunkowi jednego z bandytów.

W powiecie Borszczowskim pojawiła się banda konna złożona z 12 ludzi. Zabiła ona w Myszkowie kierownika tamtejszej szkoły, polaka Berezowskiego, rozlepiła odezwy nawołujące do wstrzymania się od wyborów i mordowania polaków i ulotniła się.

W Trembowelskim grasują 3 bandy. Dokonały one kilka drobnych rabunków.

W Warszawie bawiła delegacja obywatelska z Małopolski Wschodniej, która odbyła rożne konferencje z premjerem i z przedstawicielami rządu i uzyskała poważne zapewnienie, że staraniem rządu będzie wydać odpowiednie zarządzenia dla obrony pokoju w kraju.

Warszawa, 27. 10. Wczoraj wysłał minister spraw zagranicznych notę do rządu sowjetów w sprawie współdziałania władz sowjeckich w organizowaniu napadów bandyckich na Wschodnią Małopolskę.

W związku z wypadkami w Małopolsce Wschodniej władze administracyjne zarządziły wzmocnienie granicy przez policję i przez wojsko.

Moskiewskie projekty agrarne.

Ryga, 27. 10. (Pat.) Na ostatniem posiedzeniu wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego w Moskwie rozważane projekt nowego prawa agrarnego. W myśl tego prawa ma obowiązywać zasada, że ziemia stanowi własność państwa. Państwo nadawać ją może stowarzyszeniom, oraz osobom prywatnym pod warunkiem, iż będzie racjonalnie uprawiana i w tym celu zostanie określone minimum wytwórczości, które nie będzie mogło być obniżone.

Przed strajkiem w Berlinie.

Berlin, 27. 10. (A. W.) Dyrekcja tramwajów miejskich ma zamiar wydalić narazie 400 pracowników, pragnąc w ten sposób poprawić opłakany stan finansowy tej instytucji miejskiej. Wśród tramwajarzy zapanowało ogromne wrzenie, które najprawdopodobniej znajdzie wyraz w strajku protestującym przeciw realizacji tych zamiarów. Już obecnie rozpoczęto na wielką skalę propagandę nietylko strajku robotników tramwajowych ale wogóle komunalnych i innych. Prasa z zaniepokojeniem podnosi fakt coraz większej radykalizacji mas w Niemczech.

Wrzenie wśród kolejarzy niemieckich.

Berlin, 27. 10. (A. W.) Prowadzone z ministrem finansów Rzeszy rokowania w sprawie podwyższenia płac robotników państwowych zostały zerwane bez żadnych wyników. Wskutek tego nastąpiło ogromne wrzenie w szeregach kolejarzy, których grupa berlińska uchwaliła rezolucję, oświadczającą, że nie pozwoli kpić z siebie przyznaniem kilku żebraczych szelągów, a w danym razie chwyci się najostrzejszego środka walki, tj. strajku.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 27. października 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	26000—27000	mk.
Pszenica	44000—46000	„
Jęczmień	—	„
„ browar.	26000—27000	„
Owies	24500—25500	mk.
Mąka żytnia 70% z workami	39000—41000	„
Mąka pszenna 65%	66000—68000	„
Ospa żytnia	11400	„
„ pszenna	11400	„
Ziemniaki fabr.	2300	„
„ jadalne	2550	„
Groch polny	—	„
„ jad. Victoria	—	„
Słoma żytnia luźna	—	„
„ „ pras.	—	„
Siano luźne	—	„
„ prasowane	—	„

Znaczny popyt konsumpcyjny przy nikłych dowozach oprócz tego brak taboru. Usposobienie zwyżkowe.

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W piątek, 27. października 1922 spędzono:

8 wółów, 36 buhaji, 75 krów i jałówek, 102 cieląt, 312 prosiąt 187 tuczników, 152 owiec, 39 kóz.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	48000—50000	42000—43000	18000—20000
Cielęta	92000—94000	84000—86000	—
Tuczniki . . .	150000-154000	140000-144000	-
Owce	48000—50000	—	—

Prosięta za parę 52000—54000.

Przebieg targu: Ożywiony. Targ przypadający na środę 1 listopada odbędzie się z powodu święta we wtorek 31. bm,